
ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W BYDGOSZCZY
STUDIA PEDAGOGICZNE z. 17
Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna 1990 /5/

Część I. FREINET W BADANIACH PEDAGOGICZNYCH

ALEKSANDER LEWIN
Instytut Badań Pedagogicznych
Warszawa

UNIWERSALNE WARTOŚCI DOROBKU PEDAGOGÓW-NOWATORÓW

Sytuacja w oświacie i wychowaniu jest niesłychanie skomplikowana - nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. Wciąż jeszcze dominują i obowiązują systemy konserwatywne, nie nadążające za szybko wzrastającymi potrzebami i aspiracjami zarówno jednostek, jak i całych społeczeństw. Nieustannie powraca temat kryzysu w oświacie, impasu, inercji, trudności w przezwyciężaniu wielu sprzeczności, jakie niesie współczesne życie.

Podjęwane reformy oświatowe mają przeważnie charakter częściowy, niepełny, zawodzą. Zmiany te, dokonywane w skali mikro same przez się nie gwarantują jeszcze rzeczywistego postępu w dziedzinie wychowania. W ramach nowych struktur organizacyjnych może bowiem z powodzeniem utrzymywać się przestarzały system wychowania. Nowe struktury stanowią zaledwie przesłankę postępu, niekiedy bardzo potrzebną, ale nie wystarczającą. W istocie rzeczy bowiem chodzi o zmiany sięgające znacznie głębiej, dokonujące się wewnątrz szkoły, w całym układzie codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej, we wzajemnych relacjach nauczyciel-uczeń, szkoła - rodzice. Tych zmian w skali mikro nie można zadekretować z góry, muszą one wyrosnąć z własnych dążeń i poszukiwań grona pedagogicznego, z własnej koncepcji pracy pedagogicznej, z umiejętności tworzenia systemu wychowawczego, odpowiadającego potrzebom i możliwościom nauczycieli i uczniów, tradycjom i aspiracjom środowiska.

Ogromną rolę w tworzeniu takich właśnie różnorodnych, niezunifornizowanych mikrosystemów wychowawczych mogą odegrać doświadczenia i przemyślenia wybitnych, znanych pedagogów-nowatorów.

Czy jednak korzystamy z tego bogatego źródła inspiracji pedagogicznej? Chyba w minimalnym stopniu. Ogólnie rzecz biorąc, można odnieść wrażenie, że - szukając nowych dróg i nowych rozwiązań podstawowych zagadnień wychowawczych - łatwo ulegamy przelotnym modom i rojeniom, a gubimy z oczu trwałe, sprawdzone, ciężko wypracowane, współbrzące z naszą epoką koncepcje i propozycje, zawarte na przykład w spuściźnie J.Korczaka, A.Makarenki, C.Freineteta.

Różne drogi - wspólne cechy

Korczaka, Makarenkę, Freineteta - mimo iż wyszli z różnych środowisk, mimo iż działali w odmiennych warunkach ustrojowych, społecznych, politycznych, kulturowych, mimo iż zmierzali do wytyczonego przez siebie celu różnymi drogami - łączy wiele cech wspólnych zwłaszcza, gdy rozpatrujemy genezę ich twórczości oraz sposób wprowadzania w życie głoszonych idei pedagogicznych.

Wszyscy trzej wywodzą się, w gruncie rzeczy, z jednego pnia - ożywczego nurtu poszukiwań pedagogicznych, który obejmujemy zazwyczaj wspólnym mianem Nowego Wychowania. I choć każdy z nich reprezentował inną orientację światopoglądową, poglądy swoje czerpali z owego źródła, które dotąd jeszcze stanowi jedno z najbardziej interesujących zjawisk w dziejach oświaty i wychowania. Każdy z nich przeszedł ciężką, pełną napięć i wyrzeczeń drogę: nieustanne trudności w organizowaniu działalności praktycznej, konflikty z konserwatywnym otoczeniem, ryzyko podejmowanych działań, trudne wybory i decyzje życiowe. Wymagało to ogromnego wysiłku intelektualnego, emocjonalnego, niezwykłego hartu ducha, uporcu, a przede wszystkim ogromnej wrażliwości na problemy społeczno-wychowawcze. Dramatyzm - czy nawet tragizm ich losów osobistych wiązał się organicznie z dramatyzmem zagadnień o fundamentalnym znaczeniu, jakie podejmowali i próbowali rozwiązywać: przeobrażenie warunków społecznych, w jakich działali, przeobrażenie natury ludzkiej, szukanie nowych dróg w wychowaniu. Każdy z nich dopatrywał się swoistej,

oryginalnej koncepcji pedagogicznej, która nie od razu i nie przez wszystkich była należycie rozumiana, ale która już za życia stała się wydarzeniem dużej miary, a obecnie zdobywa coraz większy rozgłos na świecie, stanowiąc przedmiot wielu studiów i analiz. Każdy z nich był człowiekiem czynu pedagogicznego, umiał dokonać rzeczy najtrudniejszej: wcielić swoje idee w życie, tworząc rozwiązania modelowe, wzorcowe, funkcjonujące na co dzień, odbiegające w sposób istotny od ówczesnej praktyki wychowawczej, wyprzedzające swoją epokę, sięgające naszych czasów, a kto wie - może bardzo odległej przyszłości, o której nie mamy jeszcze wyobrażenia. Podobne są losy ich spuścizny pedagogicznej. Dociera ona do wielu krajów, przenika do świadomości szerokich kręgów społecznych, nie tylko wychowawców profesjonalnych.

Analizując dorobek pedagogów - nowatorów zaczynamy lepiej rozumieć, że autentyczny postęp w dziedzinie oświaty i wychowania rodzi się zazwyczaj a la base, na gruncie konkretnych doświadczeń, w praktycznym działaniu i śmiałym eksperymentowaniu. Dopiero bowiem w systemach wychowawczych o trwałej, sprawdzonej wartości odsłaniają się największe i najważniejsze prawdy pedagogiczne, dokonuje się rzeczywistość, choć niekiedy bolesna konfrontacja głoszonych idei z realiami życia, konfrontacja, która potwierdza, koryguje lub oddala te idee.

Gdy teraz, po latach, zastanawiamy się czego dokonali i co nam przekazali, mamy prawo utrzymywać, że ich koncepcje pedagogiczne i propozycje systemotwórcze nie utraciły swego znaczenia, mogą być przydatne w nowych i zmienionych warunkach. Zawierają one próbę wyjaśnienia zagadnień, które wciąż nas niepokoją i na które nie znaleźliśmy jeszcze całkowicie zadowalającej odpowiedzi.

Najważniejsze pytanie brzmi: jakie są możliwości rozwoju, wychowania i reedukowania człowieka, gdy weźmie się pod uwagę zarówno warunki zewnętrzne /ogólnospołeczne, środowiskowe, społeczne, ekonomiczne, kulturowe/, w jakich żyje i działa, jak i jego wewnętrzne możliwości przeobrażania się. Korczaka,

Makarenkę, Freineta łączy wspólne, głębokie przekonanie, że możliwości te są wielkie, znacznie większe, niż zwykliśmy sądzić i że mogą być jeszcze większe w odpowiednio zmienionych warunkach społecznych i wychowawczych.

Działalność i twórczość Korczaka zawiera konkretną odpowiedź na pytanie: jak należy rozumieć szeroko pojętą opiekę nad dzieckiem i co trzeba uczynić, by każdy szczegół organizacji życia sprzyjał zaspokajaniu najważniejszych fizycznych i psychospołecznych potrzeb dzieci, a zwłaszcza umacnianiu ich zdrowia i dobrego samopoczucia.

Makarenko ukazuje możliwości takiej organizacji warunków życia, kształtujących i przeobrażających wychowanków, by sprzyjały one narastaniu doświadczenia społecznego i działalności społecznej, związanej z budową nowego ustroju społecznego.

Freinet rozbudowuje arsenał różnorodnych środków dydaktycznych, dzięki którym szkoła może stać się instytucją zapewniającą nie tylko rozwój intelektualny, ale rozwój całej osobowości.

Tak oto w ich spuściźnie znajdujemy odpowiedź na trzy podstawowe kwestie, niezmiernie istotne z punktu widzenia nowoczesnego systemu wychowania.

Czynniki hamujące

Dlaczego w masowej praktyce wychowawczej odnajdujemy tylko nikłe ślady wpływów myśli czy doświadczeń pedagogów-nowatorów? Istnieją co najmniej trzy grupy czynników, które hamują proces przenikania tych idei do praktyki.

Pierwsza grupa - to czynniki o charakterze ogólnym, tzn. takie, które hamują przenikanie wszelkich nowatorskich idei, a w tym również i pedagogicznych. Największy opór wobec tego co nowe stawia istniejący, głęboko zakorzeniony system wychowania, który broni się siłą inercji i rutyny przed zmianami, przed tym, co zmusza do rewizji ustalonych już struktur, przyzwyczajzeń, nawyków, stereotypów myślenia i działania. Wprowadzanie w życie nowych idei, zwłaszcza gdy zmierzają one do

gruntownych przeobrażeń istniejącego systemu, wymaga od ludzi ogromnego wysiłku, dużej wyobraźni, konsekwencji, cierpliwości, poczucia odpowiedzialności, a także przewycięzania w sobie lęku przed ryzykiem, obawy przed opinią, która z reguły niechętnie i podejrzliwie patrzy na innowacje, naruszające dotychczasowy układ rzeczy.

Następna grupa czynników, ograniczających i zubożających proces czerpania z dorobku pedagogów - nowatorów, to fragmentaryczna znajomość ich spuścizny.

Na przykład gdy mowa o Korczaku, pada często stwierdzenie: "Ach, wiemy, wiemy - miłość do dziecka, sąd koleżeński"

Makarenko? Też wiemy: "Kolektyw, rygorystyczne metody wychowania, uderzył Zadorowa".

Freinet ? Wiadomo: "Drukarenka szkolna, swobodny tekst".

Rzecz zrozumiała, że te skąpe, przeważnie jednostronne, ogólnikowe wiadomości, nie powiązane z całością koncepcji pedagogicznej i całym systemem wychowania, nie mogą stanowić podstawy jakiegokolwiek twórczej, samodzielnej kontynuacji ich dzieła. "Jakież to dla nas typowe - napisał znany felietonista - wznosić człowiekowi kapliczki i nie czytać jego dzieł"¹.

Do kategorii poważnych nieporozumień, wynikających z nieznamości dorobku pedagogów - nowatorów można również zaliczyć często wypowiediany pogląd, że idee głoszone przez takich ludzi jak Korczak, Makarenko, Freinet są co prawda bardzo piękne, szlachetne, ale utopijne. Nie mamy bowiem warunków by je wprowadzać w życie; nauczyciele są przemęczeni, nie mają czasu na eksperymentowanie, klasy - przeludnione, młodzież - nastawiona konsumpcyjnie.

Jest to argumentacja zadziwiająca. Wiadomo przecież, że wszyscy trzej działali w warunkach nieporównywalnie trudniejszych, niekiedy zdawałoby się beznadziejnych, a mimo to zdecydowali się na podjęcie wysiłku tworzenia systemów wychowawczych odbiegających od masowej praktyki. Sedno sprawy nie tkwi zatem w warunkach, lecz w nastawieniu pedagogów do stojących przed nimi zadań, w niegodzeniu się na istniejące metody organizacji procesu nauczania i wychowania. Warunki, w jakich żyjemy obec-

nie, rzeczywiście różnią się od warunków, w jakich działali nasi poprzednicy.

Wciąż jeszcze nie docenia się faktu, że bardzo często zaledwie jeden przykład autentycznego, skutecznego działania wychowawczego, w jednej tylko placówce, takiej jak np. Dom Sierot J. Korczaka czy kolonia dla nieletnich przestępców prowadzona przez Makarenkę, czy też szkoła Freineta w Vence może wywrzeć znacznie większy wpływ na świadomość i postawę wychowawczą tysięcy ludzi, zajmujących się działalnością pedagogiczną, aniżeli cała machina różnorodnych, szeroko znanych i stosowanych sposobów pobudzania inwencji pedagogicznej takich jak: specjalistyczne wykłady, okolicznościowe dokszałcenie, administracyjne zachęcanie do prowadzenia działalności innowacyjnej czy nawet tzw. wdrażanie wyników badań naukowych do praktyki.

Kolejna grupa czynników wywierających wpływ na zakres, tempo i sposób przyswajania dorobku wybitnych pedagogów - nowatorów ma jeszcze bardziej złożony charakter - wiąże się z faktem ogromnych przemian, jakie dokonują się we współczesnym świecie. Bardzo szybko następuje przyrost wiedzy w różnych dyscyplinach naukowych. Pojawiają się nowe koncepcje, nowe teorie, nowe doświadczenia, nowe autorytety. Wypierają one z świadomości dorobek lat minionych. W czasach Korczaka, Makarenki, Freineta - w obliczu masowych potrzeb w zakresie opieki nad dzieckiem sierocym, opuszczonym, bezdomnym - szukano rozwiązań, które pozwoliłyby przyjść z jak najszybszą i efektywną pomocą tym kategoriom dzieci. Tworzono duże, w pewnym sensie koszarowe, zakłady wychowawcze. W naszych czasach większej stabilizacji /mimo ciągłych zagrożeń/, większej demokratyzacji stosunków społecznych, coraz większej odpowiedzialności państwa za rozwiązywanie problemów socjalnych, muszą ulec zmianie koncepcje i rozwiązania wychowawcze. Zmienia się charakter życia w rodzinie i jej możliwości zajmowania się dziećmi. Rośnie i rozwija się sieć instytucji wspomagających wychowanie rodzinne, interweniujących w przypadkach trudności opiekuńczych i wychowawczych /tzw. asystenci socjalni, kuratorzy nieletnich, pogo-

towia opiekuńcze, ośrodki adopcyjne, rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka/.

Mimo tych głębokich przeobrażeń w życiu, w formach opieki, wychowania i kształcenia - podstawowe wartości spuścizny tych wybitnych pedagogów nadal zachowują swoją inspirującą moc. Trzeba jednak odczytać ich sens na nowo i dostosować do zmienionych warunków. Nie jest to zadanie łatwe. O wiele łatwiej uznać, że to już historia, aniżeli dostrzec i zrozumieć to, co w tym dorobku jest trwałe i nieprzemijające.

Jednym z czynników sprawiających, że dorobek pedagogów - nowatorów przebija sobie z takim trudem drogę do masowej praktyki, jest krytyczny stosunek oficjalnej, akademickiej, naukowej teorii pedagogicznej do osiągnięć takich twórców, jak Korczak, Makarenko czy Freinet.

By uniknąć nieporozumień, trzeba stwierdzić, że każdy z nich przywiązywał dużą wagę do wiedzy pedagogicznej. Korczak, który nie był przecież z wykształcenia pedagogiem, pilnie śledził najnowszą literaturę pedagogiczną i psychologiczną, studiował ją i dawał temu niejednokrotnie wyraz. Makarenko zdobywał wykształcenie w Instytucie Nauczycielskim, ale nie poprzestał na tym i nieustannie pogłębiał swoją wiedzę oraz świadomie zmierzał do syntezy. Freinet od początku swej praktyki, gdy pracował jeszcze jako nauczyciel niewykwalifikowany, starał się poznać i zrozumieć najwybitniejszych przedstawicieli Nowego Wychowania, a z niektórymi nawiązywał kontakt. Ale każdy z nich - trzeba to wyraźnie powiedzieć - choć czerpał wiele z literatury naukowej, krytycznie oceniał stan ówczesnej wiedzy pedagogicznej; była ona oderwana od życia, od potrzeb masowej praktyki wychowawczej, od codziennych warsztatowych problemów i trudności, z jakimi borykali się ludzie ich pokroju i tysiące innych, czynnych, twórczych nauczycieli i wychowawców.

Oficjalnie przedstawiciele nauk pedagogicznych nie obarczeni bezpośrednią odpowiedzialnością za stan i rzeczywiste efekty działalności dydaktycznej i wychowawczej, nie dostrzegali i na ogół nie rozumieli głębokiego sensu - nie tylko praktycznego ale i teoretycznego - doświadczeń i refleksji, zawartych w działalności i twórczości pedagogów - nowatorów.

Korczak na przykład uchodził w oczach niektórych ówczesnych teoretyków za marzyciela, dobrego i ofiarnego człowieka, który z potrzeby serca opiekuje się biednymi, osieroconymi dziećmi, pisze dla nich "naiwne książeczki", ale nie zna pedagogiki i wybitnych reformatorów wychowania². W jeszcze gorszej sytuacji znalazł się Makarenko, którego w 1928 roku na specjalnym posiedzeniu w Charkowskim Naukowo-Badawczym Instytucie Pedagogiki odsądzono od czci i wiary, stwierdzając na pocieszenie, że "Makrenko jest dobrym praktykiem, w teorii jednak orientuje się słabo"³. Stonowane echa tej walki Makarenki z Olimpem pedagogicznym docierają do nas na kartach Poematu Pedagogicznego, ale dokumenty archiwalne są jeszcze bardziej wstrząsające. Na Olimp i dyskryminację przez wyrafinowanych intelektualistów, którzy nigdy nie nauczali lub już od dawna nie pracują w klasie, uskarżał się Freinet⁴.

Czynników hamujących proces rozprzestrzeniania się nowatorskich idei pedagogicznych jest oczywiście więcej, aniżeli wymienilem. Działy i będą działać nadal. Od tego swobodnego faktu nie można uciec. Świadczy o tym m.in. fakt, że spośród wielu twórczych inicjatyw i prób podejmowanych w przeszłości i obecnie tylko nieliczne zdołały przekształcić się ze zjawiska jednostkowego, lokalnego w zjawisko szersze - ogólnokrajowe czy międzynarodowe. A gdy nawet proces ten dokonywał się /tak było w przypadku Komeńskiego, Pestalozziego, Decroly'ego, Montessori, Korczaka, Makarenki, Freineta czy Suchomlińskiego/, działo się to z dużymi oporami i z dużym trudem.

Co nam przekazali

Charakteryzując poglądy i dokonania Korczaka, Makarenki, Freineta niejako łącznie, globalnie, postaramy się wydobyć najważniejsze idee, propozycje, zawarte w ich spuściźnie. Uczyńmy próbę zrekapitulowania jej w kilku rozwiniętych twierdzeniach, chociaż trzeba zdawać sobie sprawę, że taka próba może zubożyć i uprościć wiele zagadnień.

Oto kilka kwestii zasługujących na szczególną uwagę.

Korczak, Makarenko, Freinet - niezależnie od tego, w jakich okolicznościach nawiązują kontakt z dziećmi i młodzieżą - traktują swoich wychowanków i uczniów jako ludzi, którzy mają już własne doświadczenia /niekiedy smutne i gorzkie/, swoje pragnienia i marzenia /może nie zawsze trafnie ukierunkowane/, własne wyobrażenia o świecie /zwłaszcza o życiu i sprawiedliwości/, swój sposób odczuwania, przeżywania, myślenia, swoje oczekiwania i nadzieje.

Jeśli nie uwzględniamy tych właściwości, jeśli zapominamy, że dzieci mają prawo być sobą - nawet jeśli wyrażają to w sposób zaskakujący nas czy rażący, jeśli nie staramy się tego zrozumieć - znika jakakolwiek możliwość nawiązania bliższego kontaktu wychowawczego; pozostaje tylko powierzchowne, naskórkowe obcowanie, ocieranie się o siebie, a nie oddziaływanie i wpływanie.

Pedagogowie - nowatorzy uznają psychofizyczną odrębność dziecka, jego prawa, a zwłaszcza prawo do szacunku. Nie traktują życia dziecka jako preludium do czegoś, co dopiero będzie kiedyś, w przyszłości, gdy dziecko dorośnie.

Takie podejście pozwala zrozumieć, że każda chwila istnienia, każda sytuacja, każde przeżycie ma wartość samoistną, najprawdziwszą, już teraz. Wszystko zatem, co dziecko robi, każda wykonywana przez nie czynność ma znaczenie już dziś. Trzeba więc jak najpoważniej traktować codzienne, choćby najdrobniejsze problemy, troski, zmartwienia i kłopoty dzieci, a także ich dążenia i marzenia. Stanowią one bowiem naturalne przejawy ich samorealizacji. Wychowanie traktują nie jako urabianie według jakiegoś jednego, z góry narzuconego wzorca, bardzo niekiedy odległego od mentalności i potrzeb dziecka, lecz jako wzajemne oddziaływanie na siebie ludzi: człowieka dorosłego, mającego większy zasób doświadczenia i wiedzy, na człowieka dorastającego, mniej doświadczonego.

W procesie wychowania zatem nie tylko dorośli wychowują dzieci, ale i dzieci dorosłych, wpływając na ich sposób bycia, odczuwania, myślenia. Nie można więc wychowywać, nie wychowując się samemu.

Szczególłą wagę przywiązują do uczestnictwa w realizacji wspólnie podjętych zadań /na większą lub mniejszą skalę/, do rozwiązywania ważnych życiowo problemów.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera wspólnie prowadzona działalność: uczenie się, praca samoobsługowa, wytwórcza, uczestnictwo w sztuce i kulturze. Czyż każda lekcja nie jest wspólnym dziełem nauczycieli i uczniów, współdziałających ze sobą w rozwiązywaniu wybranych problemów? A przygotowanie jakiegokolwiek imprezy kulturalnej? Czyż nie wymaga wysiłku wielu osób, dorosłych i dzieci, pomysłów, umiejętności organizacyjnych? Nie można sobie wyobrazić współczesnego systemu wychowania bez uczestnictwa dzieci i dorosłych w konkretnej działalności, przynoszącej uchwytne i wymierne rezultaty. Tego rodzaju aktywność - w różnych postaciach - stanowi podstawowy czynnik rozwoju społeczno-moralnego każdej jednostki, sposób jej istnienia.

Pedagogowie - nowatorzy wykazują, że istnieją ogromne, nie wykorzystane dotąd możliwości udziału dzieci i młodzieży nie tylko w organizacji podstawowych dziedzin życia każdej placówki oświatowo-wychowawczej, lecz i w zarządzaniu, w podnoszeniu rzeczywistej odpowiedzialności za jej los i kierunki rozwoju.

Ten niesłychanie doniosły postulat wychowawczy, wysuwany i weryfikowany od prawie stu lat, wciąż jeszcze nie może doczekać się prawa obywatelstwa w naszych szkołach i zakładach opiekuńczych. Placówki te bardzo rzadko zmierzają do samoutrzymywania się, choćby w jakimś stopniu. To zaś, co nazywamy potocznie samorządnością uczniów czy wychowanków, jest zazwyczaj pozorowaną formą działania, dekoracją, za którą kryją się arbitralne decyzje dorosłych. Bardzo rzadkie są przypadki autentycznej samorządności. Nic też dziwnego, że dzieci i młodzież - po opuszczeniu szkół czy innych placówek - nie jest przygotowana do życia organizowanego na zasadach samorządności.

W ujęciu Korczaka, Makarenki, Freineta autentyczna samorządność oznacza, że zbiorowość dziecięca nie jest przypadkową zbieraniną różnych osobników, lecz społecznością mającą do spełnienia określone zadania i rządzącą się prawami przez siebie ustalonymi, a obowiązującymi w równym stopniu zarówno wychowanków, jak i wy-

chowawców.

W ten sposób można powiązać ideę społeczności pracującej z ideą społeczności praworządnej. W placówkach kierowanych przez Korczaka wychowankowie dobrze wiedzieli, że winni są posłuszeństwo nie wychowawcom, lecz prawom wspólnie ustalonym i wymagającym respektowania przez wszystkich. Makarenko rozwijał pojęcie kolektywu młodzieżowego wytyczającego dalekosiężne, ambitne cele, organizującego różnorodną działalność, w której każdy może znaleźć swoje miejsce i rozwinąć swoje uzdolnienia. W tak pojętym kolektywie ludzie nie upodabniają się. W pedagogice Freineta taką rolę odgrywa wspólnota dziecięca, funkcjonująca jako pełnoprawna i sama o sobie stanowiąca spółdzielnia uczniowska.

Nowatorzy uważali, że życie w społeczności dziecięcej, kolektywie, wspólnocie - wymaga od każdej jednostki stałej pracy nad sobą, samokontroli, samooceny, dużego wysiłku, by sprostać stawianym jej wymaganiom. Wymaga też liczenia się z opinią rówieśników i dorosłych. Wielką wagę przywiązywali do tzw. oddziaływania pośredniego na jednostkę, tzn. oddziaływania klasy czy grupy na swoich członków, oddziaływania ogólnego układu życia, a także przyjętych i obowiązujących norm zachowania.

W dotychczasowej praktyce dominowała inna forma oddziaływania; bezpośrednia, najczęściej mało skuteczna i męcząca "krzątałnina" /określenie Makarenki/ wokół jednostki. Nauczyciele i wychowawcy próbowali sami zmieniać postawę czy zachowanie dzieci działając słowem, perswazją, nagrodą czy karą. Wierzyli niejako w magiczną siłę swojego osobistego wpływu. Tego rodzaju oddziaływanie jest na ogół mało owocne, zawodne. Nabiera ono znaczenia i skutkuje wówczas, gdy pedagog umie uruchomić siłę oddziaływania całej społeczności, jeśli w swojej batalii o jednostkę nie jest sam, a wspomaga go opinia grupy, nacisk rówieśników. Z dotychczasowych rozważań wynika, że pedagogowie-nowatorzy w swojej działalności wychowawczej kierowali się zupełnie innym sposobem myślenia pedagogicznego niż był powszechnie przyjęty. Makarenko nazwał ten sposób logiką pedagogiczną, Freinet - pedagogiką zdrowego rozsądku. Korczak skupiał swoją uwagę na

analizie przypadków, rozpatrywanych jednakże w kontekście życia całej zbiorowości. Ta właśnie logika, umiejętność interpretowania różnorodnych zjawisk wychowawczych, ujmowanych całościowo i systemowo, a jednocześnie wszechstronna znajomość realiów codziennej pracy, liczenie się z nimi, trzymanie się ziemi - wszystko to sprawiało, że Korczak, Makarenko, Freinet - mimo iż pozostawali pod silnymi wpływami Nowego Wychowania - nie szli w kierunku anarchizacji życia dzieci, nie ulegali podszeptom koncepcji swobodnego wychowania. Byli zdecydowanymi zwolennikami przemyślanej, racjonalnej, precyzyjnej organizacji życia dzieci i młodzieży, dokonywanej razem z wychowankami.

W świetle tego, co powiedzieliśmy, widać bardzo wyraźnie, że:

- współczesne systemy wychowania nie uwzględniają jeszcze i nie zaspokajają podstawowych oczekiwań i potrzeb dzieci oraz młodzieży;
- w zbyt małym stopniu uwzględniany jest udział dzieci i młodzieży w organizowaniu całokształtu życia danej instytucji wychowawczej;
- w istniejących systemach za małą rolę odgrywa proces samowychowania dziecka i samorealizacji, a przecież w ostatecznym rachunku, jest to najważniejszy próbiez jakości każdego systemu wychowania;
- trzeba dokonać głębokich zmian w systemie wychowania i w całym układzie życia społecznego, by zapewnić rozwój najgłębszych wartości ludzkich.

Pogłębiona analiza spuścizny wybitnych pedagogów-nowatorów wykazuje, że poglądy ich nie są w stosunku do siebie konkurencyjne, a raczej uzupełniają się i wzbogacają. Żaden bowiem pedagog, nawet najgenialniejszy, nie jest w stanie sam ogarnąć całej złożoności zagadnień wychowawczych i wysunąć propozycji dotyczących optymalnego rozwiązania każdej szczegółowej kwestii, wobec jakiej możemy stanąć dziś lub jutro. Najczęściej przebiega drogę w jakimś jednym kierunku, zmierzając do pogłębienia wybranej dziedziny, ale w kontekście szeroko rozumianej działalności pedagogicznej.

Twórcza praca nad systemem wychowania

Starając się wykazać, jak cenny jest dorobek Korczaka, Makarenki, Freineta nie miałem zamiaru utrzymywać i nie chciałbym by mnie zrozumiano, że wszyscy: każda placówka, każdy nauczyciel i każdy wychowawca obowiązani są do kontynuowania dzieła naszych wielkich poprzedników.

Taka bezpośrednia kontynuacja jest sprawą ogromnie złożoną, prawie niemożliwą. Tak wiele bowiem zmieniło się od czasów Korczaka, Makarenki, Freineta, że byłoby rzeczą nader ryzykowną odtwarzać, choćby i twórczo to, co oni robili w zupełnie innych warunkach.

Przed każdą jednak bez wyjątku placówką oświatowo-wychowawczą /szkoła, przedszkole, instytucja pozaszkolna, organizacja dziecięca czy młodzieżowa/ staje zadanie samodzielnego - na miarę sił, aspiracji i rozeznania - dopracowania się własnego systemu wychowania, odpowiadającego nowym zmienionym warunkom i aktualnym potrzebom⁵.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że budowanie systemu jest procesem skomplikowanym, długotrwałym, najeżonym codziennymi trudnościami. Jedyne pocieszenie, że nie trzeba wszystkiego zaczynać od zera, od początku. Możemy i powinniśmy oprzeć się na dotychczasowych doświadczeniach. Dlatego szczególnego znaczenia nabiera wiedza o poczynaniach tych ludzi, którzy działając przed nami i w o wiele trudniejszych warunkach umieli wybiec naprzód. Ich spuścizna może stanowić źródło wzbogacające nasze poszukiwania.

Twórcza praca nad własnym systemem wymaga nie tylko wiedzy o problemach, jakimi żyli w swoich czasach i w innych warunkach tacy pedagodzy, jak Korczak, Makarenko, Freinet. Niezbędna jest również coraz wnikliwsza znajomość problemów wychowawczych, jakie stają przed nami w wyniku radykalnej zmiany warunków ustrojowych, społecznych, cywilizacyjnych /rewolucja naukowo-techniczna, olbrzymie przyspieszenie rozwoju wielu dziedzin życia, błyskawiczne rozprzestrzenianie się - w skali światowej - nowych informacji, nowych wzorów i obyczajów, zmiana sytuacji dziecka, zwłaszcza w krajach wysokocywilizacyjnych/. Wszystkie te szybko dokonujące się przemiany stawiają nas codziennie wobec konie-

czności szukania nowych dróg w wychowaniu.

Jak często to, co nazywamy potocznie systemem wychowania, jest w gruncie rzeczy mało spójnym konglomeratem, zlepkiem różnych przygodnych, okazjonalnych działań wychowawczych o nikłej lub żadnej efektywności. Jakże wielkiego trzeba wkładu pracy, cierpliwości, pomysłowości, by znaleźć najbardziej optymalne rozwiązanie, by zapewnić dynamikę rozwoju systemu.

Nawiązując zatem do Korczaka, Makarenki, Freineta i starając się w maksymalnym stopniu, ale rozważnie, wykorzystać ich dorobek, trzeba stale pamiętać, że tworzymy system otwarty, zasilany trwałymi elementami dorobku różnych wybitnych pedagogów i osiągnięciami współczesnej nauki.

Może komuś nasunąć się sceptyczna uwaga, że sięganie do różnych źródeł inspiracji pedagogicznej grozi elektrycznym, mechanicznym włączaniem do systemu różnych idei i rozwiązań praktycznych. Takie niebezpieczeństwo rzeczywiście istnieje, ale tylko wówczas, gdy pedagog działa ślepo, naśladowczo, niesamodzielnie, bez wewnętrznego przekonania.

W tym miejscu warto przypomnieć, że każdy ze znanych pedagogów - nowatorów również korzystał z wielu i rozmaitych źródeł, ale wszystkie inspiracje twórcze przetwarzał dostosowując je do ogólniejszej koncepcji, jaką pragnął realizować, oraz do warunków, w jakich działał. Samodzielne zatem przetwarzanie tych wszystkich inspiracji, przełamywanie ich we własnym "ja", otwiera szerokie możliwości twórczego czerpania ze spuścizny pedagogicznej Korczaka, Makarenki, Freineta, chroni przed zgubną jednostronnością.

Umiejętne czerpanie z tego dorobku zależy w dużej mierze również i od tego, czy w toku kształcenia pedagogicznego /w różnych jego formach/ poświęca się dostatecznie wiele czasu i miejsca na dokładniejszą analizę spuścizny pedagogicznej Korczaka, Makarenki, Freineta oraz innych wybitnych pedagogów-nowatorów. Czy ukazuje się przyszłym adeptom sztuki pedagogicznej warsztat pracy wybitnych eksperymentatorów, warunki, w jakich oni pracowali, w jaki sposób analizowali własne doświadczenia, jakie z tego wyciągali wnioski, jak przechodzili do

ogólnych poglądów na świat, życie, człowieka, dziecko, do działań praktycznych.

Zbliżenie młodych pedagogów do twórczości Korczaka, Makarenki, Freineta może odegrać bardzo wielką rolę w kształtowaniu postaw wychowawczych. Suche, podręcznikowe teorie na ogół zniechęcają do pracy wychowawczej. Młodym pedagogom potrzebna jest nie tylko dobra teoria, lecz również, a może przede wszystkim - właściwa orientacja pedagogiczna, określona szkoła myślenia pedagogicznego, a tego nie dają i nie mogą dać nawet najlepsze podręczniki. Natomiast dorobek wybitnych pedagogów-nowatorów ukazuje określony sposób, metodę analizowania i rozwiązywania trudnych problemów wychowawczych.

Poznanie dorobku pedagogów-nowatorów dostarcza nie tylko określonego zasobu żywej wiedzy, przemawiającej do wyobraźni i uczuć, lecz może również wywierać i bardzo często wywiera wpływ na osobowość człowieka. Kształtuje nie tylko umysł, ale i charakter. Pobudza chęć i odwagę podejmowania śmiałych działań. Budzi zapał, entuzjazm, a zarazem uświadamia trudności, jakie trzeba pokonywać w dążeniu do realizacji nowatorskich zamierzeń. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że przejęcie się twórczością Korczaka, Makarenki, Freineta bądź innych wybitnych pedagogów może ukształtować pewien sposób bycia i działalności: stawianie sobie większych wymagań, krytyczną ocenę własnej pracy, stały twórczy niepokój, hart ducha, nonkonformizm i odporność na walkę z przeciwnościami losu. Czyż nie jest to najważniejsze ?

PRZYPISY

¹D.Passent, Chwytnie równowagi, "Polityka" nr 40 z dn. 1 X 1983

²Por. M.Ziemnowicz, Problemy wychowania współczesnego, Warszawa-Kraków MCMXXVII Wyd. J.Mortkowicza s.231

³Dzieła, T.I, Warszawa PZWS 1955-1957 s.575

⁴Por. E. Freinet, Droga życia Celestyna Freineta, W: Pisma wybrane, Ossolineum 1976 s.IX, XXV

⁵Dokładniej omówiłem te zagadnienia w książce pt. System wychowania a twórczość pedagogiczna, Warszawa PWN 1983

Informacja bibliograficzna

Od końca XIX wieku narasta obszerna bibliografia osobowa dotycząca życia, działalności i twórczości J. Korczaka. Od drugiej połowy lat czterdziestych zaczęto publikować w Polsce wiele prac Makarenki i o Makarence. W latach sześćdziesiątych wzmożło się w naszym kraju zainteresowanie spuścizną pedagogiczną C. Freineta. Znalazło to swoje odbicie w tłumaczeniu jego utworów i w książkach o nim.

W podanej tu informacji bibliograficznej ograniczam się głównie do odnotowania wyborów pism. Mimo iż nie obejmują one całego dorobku tych wybitnych pedagogów-nowatorów /pełnych edycji jeszcze nie opracowano/, stanowią jednakże najgłębsze źródło rzetelnej wiedzy o ich doświadczeniach i twórczości. Ponadto wymieniam niektóre tylko źródłowe pozycje książkowe. Pomijam liczne artykuły, rozprawy, eseje, wypowiedzi okolicznościowe, niekiedy bardzo interesujące i wartościowe.

J a n u s z K O R C Z A K

Korczak J. Pisma wybrane, T.I-IV, Warszawa 1978

Korczak J., Wybór pism, T.I-IV, Warszawa 1957-58

Korczak J., Wybór pism pedagogicznych, T.I-II, Warszawa PZWS
1957

Co mi dał Janusz Korczak, Pokłosie konkursu, Warszawa PZWS
1962

Janusz Korczak - życie i dzieło. Materiały z Międzynarodowej
Sesji Naukowej, Warszawa 12-15 października 1978 r.,
Warszawa WSiP 1982

- Mortkowicz-Olczakowa R., Janusz Korczak, Warszawa 1978
/Wydanie V/
Myśl pedagogiczna Janusza Korczaka, Nowe źródła, Warszawa
1983.
Newerly I., Rozmowa w sadzie piątego sierpnia, Warszawa
1978
Newerly I., Żywe wiązanie, Warszawa 1966
Newerly I., Kamiński A., Żelazko Wł.: Samorząd uczniowski w
systemie wychowawczym Korczaka, Warszawa 1962
O pedagogikę jako naukę o człowieku. W setną rocznicę uro-
dzin J.Korczaka, Katowice Uniwersytet Śląski
1979
Wartości pedagogiki J.Korczaka, Praca zbiorowa pod red.ks.
P.Poręby, Lublin KUL 1979
Wołoszyn S., Korczak, Warszawa 1978; Wspomnienia o Januszu
Korczaku, Warszawa 1981

A n t o n i M A K A R E N K O

- Makarenko A.S., Dzieła, T.I-VII, Warszawa PZWS 1955-57
Antoni Makarenko w szkole wyższej, Materiały z konferencji
makarenkowskiej w Toruniu 2-4 IV 1974, Toruń
1974, Uniwersytet M.Kopernika, Katedra Pedagogiki
Chmaj L., Antoni Makarenko, Warszawa KiW 1960
Czajkowski K., Wychowanie zespołowe w domach dziecka. Inspi-
racje Makarenkowskie, Warszawa PZWS 1964
Kamiński A., Wychowanie przez pracę. Z doświadczeń "Szkoły na
Dziesiątej" w Lublinie, Warszawa WSiP 1976
Kamiński A., Pedagogika Antoniego Makarenki, Warszawa 1948
Kolektyw i praca w twórczości pedagogicznej A.Makarenki. Ma-
teriały z Sesji, Warszawa 1960
Lewin A., Makarenko, czołowy pedagog radziecki, Warszawa PZWS
1947
Lewin A., Makarenko. Konfrontacje pedagogiczne, Warszawa PZWS
1960

- Lewin A., Makarenko w Polsce, Studium. Warszawa 1962
Miedyński I., Antoni Makarenko. Życie i twórczość pedagogiczna, Warszawa 1950
Moroz K., Wychowanie społeczne w domu młodzieży /Badania nad przekształceniem się grupy wychowawczej w Kolektyw podstawowy/, Warszawa PZWS 1963
O spuściźnie A.S.Makarenki, Wrocław 1979

C e l e s t y n F R E I N E T

- Freinet C., O szkołę ludową. Pisma wybrane, Ossolineum 1976
Semenowicz H., Nowoczesna Szkoła Francuska Technik Freineta, Warszawa 1966
Semenowicz H., Poetycka twórczość dziecka, Warszawa 1979
Semenowicz H., Freinet w Polsce. Próby realizacji koncepcji pedagogicznej C.Freineta w szkole polskiej, Warszawa WSiP 1980